

Na zawsze i na wieczność – Wilki

Był chyba maj,
Park na Grochowie
W słoneczny dzień,
Zobaczyłem Cię
Tańczyłaś bosą,
Byłaś jak natchniona,
A po chwili zaczął padać deszcz
Nie wiedziałem,
Co się ze mną dzieje,
Wszystko znikło byłaś tylko ty
Stałaś w tęczy jak zaczarowana,
Świeciło słońce a z nieba padał deszcz

Tyle samotnych dróg musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg musiałem przejść by móc,
Odnaleźć Ciebie tu

I wtedy padał deszcz

Nasze oczy wreszcie się spotkały,
Jak odbicia zagubionych gwiazd
Byłaś blisko, wszystko zrozumiałem,
Kto odejdzie zawsze będzie sam
Na zawsze i na wieczność,
Uczyńmy z życia święto,
By będąc tu przez chwilę
Wszystko zapamiętać
Nasza droga nigdy się nie skończy,
A kto odejdzie zawsze będzie sam

Tyle samotnych dróg musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg musiałem przejść by móc,
Odnaleźć Ciebie tu

I wtedy padał deszcz

I wtedy padał deszcz

Tyle samotnych dróg musiałem przejść bez Ciebie
Tyle samotnych dróg musiałem przejść by móc,
Odnaleźć Ciebie tu



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych